CZĘŚĆ V. № 47. ROK. 3 (1832.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumeratą przyjmuje się w Redakcyi zapisując: do Redakcyi Tygodnika w Petersburgu, w Gazetnej Expedycyi Petersburskiego Pocztamtu, i we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* na prowinciją s pocztą, a w Stolicy z noszeniem do mieszkań 50 rub. as. *Półroczna* 25 r. as. Bez poczty, dla odbierających w księgarni Smirdina, *Roczna* 45 r. as. *Półroczna* 25 rub. as.

Wtorek, 21 Czerwca.

Od 5 Lipca b. r. zaczyna się drugie połrocze Tygodnika. Półroczni prenumeratorowie, chcący nadal utrzymywać to pismo, raczą, z należną opłatą, przesłać do Redakcyi, lub tutejszej Expedycyi Gazet, jeden z drukowanych adresów, pod któremi dotąd Tygodnik odbierali; nowoprenumerujące zaś osoby raczą zgłaszać się zawczasu, wypisując dokładnie swoje imię, imię ojca, nazwisko, urząd, najbliższą stacija pocztową i miejsce, gdzie życzą sobie Tygodnik odbierać.

Wiadomości krajowe.

Petersburg, 20 *Czerwca*.

— Przez Reskrypta Cesarskie mianowani kawalerami orderów: S. Alexandra Newskiego: 21 *Maja* Naczelnik 1*ej* dyw. Ułanów Jen.-porucz. Jen.-adjut. xżę *Adam Wirtembergski*;—Ś. Włodzimierza 2 kl. zostający w jeździe Jen.-por. *Dawydow* 2; Naczelnik sztabu 6*go* korpusu piechoty Jen.-major *Hasfordt*; 26*go*, Naczelnik 1*ej* dyw. huzarów Jen.-major *Paszkow* 1; i Naczelnik artyleryi 4*go* odwodowego korpusu jazdy Jen.-major *Samojłow*;—S. Stanisława 2 klassy Rz. R. St. *Krępowski*. (*R. I.*)

— *Ukazy* Cesarskie. *Do Rządz. Senatu.* 18 *Maja b. r.* Zatwierdzony zostaje nowy etat Heroldyi. Pensye znaczniejszych urzędników będą odtąd następne: Heroldmejstra, 6000 r.; trzech jego towarzyszów, po 3,000; czterech sekretarzy, po 1500; czterech starszych ich pomocników po 1200, tyluż młodszych po 1000, Protokolisty 1200, Rejestratora 100, Exekutora 1500, Archiwisty 1200, trzech malarzy do rysowania dyplomatów i herbów po 1000, tyluż kalligrafów po 1000. Nadto malarzom ma się płacić po 20 r. od arkusza na farby i złoto, a kalligrafom po 15 r. od dyplomatu — 1 *b. m.* «Przekonawszy, się z doniesień miejscowej władzy o dogodności wprowadzenia języka rossyjskiego do sądowego «przewodu w gubernijach Podolskiej i Wołyńskiej, Roskazujemy: 1) Wprowadzić język rossyjski we wspom«nionych gubernijach i do cywilnego sądowego prze«wodu; a stąd, 2) zaczynając od 1 Stycznia 1833 roku «wszelkie sprawy w sądownictwach cywilnych tych gu«bernij odbywać w rossyjskim języku.»—4 *b. m.* Naczelnik miasta Taganroga Rz. R. St. *Dunajew* na własną prośbę otrzymuje zupełne uwolnienie od służby, s pensyą 2000 r. i z dawną rangą Jener.-majora; na miejsce jego mianowany Ekaterynosławski Cyw. gubernator R. R. St. baron *Frank*; sprawowanie zaś tego ostatniego urzędu polecone zostaje Wice-gubernatorowi Tauryckiemu Radcy Stanu *Łonginow* — 8 *b. m.* Wice-gubernator Grodzieński R. St. *Łoszkarew* otrzymuje roskaz sprawowania obowiąsków Cyw. Gubernatora w Kijowie.

Do Kapituły orderów: 20 *Maja b. r.* Mianowani zostają kawalerami orderu Ś. Stanisława 3 klassy: (w liczbie innych) Assesorowie Kollegialni, Radzcy Rządów Gubernijalnych: Podolskiego, *Pawlinowski* i Mińskiego *Czmychow*; tegoż orderu 4 klassy Radcy honorowi: Członek niezmienny Wołyńskiego urzędu Powszech. Opieki *Krynicki* i zarządzający kancelaryą Wołyńskiego Cyw. gub. Expedytor *Malewicz*.

— P. Minister Spraw. Wewn. 25 Maja b. r. oznajmił Rządz. Senatowi, że, na prośbę mieszczan miasta Olgopola (w gub. Podolsk.) *Prokofijewa* i *Dołgopołowa*, o zrównaniu ich, co do praw i przywilejów, z mieszkańcami innych miast i o uwolnienie od opłaty za używane przez nich miejskie grunta, Cesarz Jmć raczył roskazać: a) ustanowić w Olgopolu Ratusz (Pamymy) dla kupców i mieszczan na zasadzie praw ogólnych; b) przenieść doń z Bałtskiego Magistratu wszystkie interesa, tyczące się Ol-

gopolskich mieszkańców; c) koszta na założenie i utrzymywanie nowego Ratusza będą załatwione przez kupców i mieszczan Olgopola i jego powiatu, tak chrześcijan jak żydów, według własnego ich rozkładu; i nakoniec, d) prośbę wspomnionych mieszczan o uwolnienie ich od ziemskiego podatku, zostawić bez skutku.

— Z liczby dwóch, wybranych przez szlachtę Moskiewskiej gubernii, kandydatów, CESARZ JMć, 28 Maja b. r. raczył zatwierdzić Marszałkiem Gubernijalnym Jenerał-majora hr. *Gudowicza*.

— Udowodnienie pretensyj obywateli gubernij od Polski przyłączonych, za brane od nich produkta, w czasie ostatniéj s francuzami wojny, znane pod ogólném nazwiskiem *rachunków likwidacyjnych*, było dotąd powiązane s takiemi okolicznościami i warunkami, przez dawne prawidła przepisanemi, które, niezmiernie je utrudniając, a w wielu razach czyniąc niepodobném, zmuszało władze właściwe do puszczania największéj części interesów tego rodzaju na nieokreśloną zwłokę, to jest do czasu zebrania dostatecznych dowodów (къ справкамъ). W jednym s poprzedzających numerów naszego pisma (Cz. V. str. 286) pomieściliśmy ogłoszenie P. Kontrolera Państwa o wyjednaném przez niego u N. PANA pozwoleniu wprowadzenia dodatkowych w tym przedmiocie prawideł, skutkiem których będzie uniknienie wspomnionych odkładów, znaczne ułatwienie i przyśpieszenie zaspokojenia obywateli.

Udzielamy teraz czytelnikom naszym szczegółów tego dobroczynnego rozrządzenia. Oto są wspomnione dodatkowe prawidła, ułożone przez P. Kontrolera Państwa i zatwierdzone przez NAJJAŚNIEJSZEGO CESARZA.

1) «Stosując się do zdania Komitetu PP. Ministrów 3 Pazdź. 1825 r. przeznaczana być ma całkowita wypłata: a) za kwitami pułków, rot artylleryjskich, i osób, których xięgi zostały zniszczone, lub zginęły jakimkolwiek przypadkiem; b) za kwitami osób, które były obowiązane zdać rachunek, lecz go nie zdały; c) za kwitami, danemi z roskazu lub pod pieczęcią jenerałów lub dowodzców oddziałów, przez będących przy nich adjutantów i innych urzędników, którzy zostawali przy sztabach; d) za kwitami urzędników szlacheckich i policyi ziemskiéj, którzy znajdowali się przy transportach i przechodach wojsk; tudzież ludzi rang niższych i dalszych urzędów i osób, które nie utrzymywały xiąg, wymaganych dla sprawdzenia.»

2) Zgodnie z okolicznościami, z doświadczenia wiadomemi, mają być uznawane za dostateczne dowody: a) kwity pułków i komend, w których xięgach, przez niedbalstwo, zapisane są produkta w przychodzie nie w miarę jak były brane, i bez wyszczególnienia od kogo i ile, lecz ogółem; b) kwity Komisarzy i innych urzędników, którzy, w braku skarbowych, naznaczani byli przez wybor szlachty i na jéj odpowiedzialności, wydane obywatelom innych powiatów i gubernij, którzy nie należeli do takowego wyboru, po sprawdzeniu z ich rachunkami; c) kwity urzędników szlacheckich, dane obywatelom, należącym do ich wybrania, na produkta, których roschod nie jest udowodniony przez kwity pułków i komend, którym były oddane; po skonfrontowaniu s xięgami tych ostatnich.»

3) «Przeto, zaniechawszy wszelkiéj korespondencyi z osobami, które brały produkta, władze właściwe w wyrokowaniu o pretensyach obywatelskich mają się odtąd gruntować: a) co do kwitów, wydanych przez ludzi rang niższych: na sprawdzeniu ich i skonfrontowaniu z likwidacyjnemi rachunkami; b) co do wszelkich innych kwitów, wydanych przez urzędników wydziału wojny, na zaręczeniu Departamentu Inspektorskiego, że ci urzędnicy rzeczywiście znajdowali się lub byli przykomenderowani do pułków, Dowodzców wojsk lub miejsc, dla których produkta były brane; c) we wszystkich razach, gdzie wypadnie konfrontować kwity z oryginalnemi xięgami i aktami rachunków, należy odtąd uciekać się do tych tylko xiąg i aktów, którze przedstawione były na rewizyą i znajdują się w wydziałach Kontroli Państwa, gdyż wnosić potrzeba, że wszelkie rachunki i akta, które dotąd na rewizyą przysłane nie są, zostały zniszczone, lub zaginęły przez rozmaite przypadki, nie pochodzące z winy obywateli.» (Pretensye uznane na wymienionych tu zasadach, będą zaspokojone, jak to już w Tygodniku było ogłoszono, bez procentów. Jest to słuszna różnica, zachowana między takiemi należnościami, a temi, które są oparte na niewątpliwych dowodach, a razem prawdziwe dobrodziejstwo Rządu dla tych obywateli, którzy nie mają innych dowodów nad wyżéj wyliczone, i którzy podług dawnych prawideł musieliby jeszcze przez czas nieograniczony czekać na długo już oczekiwane zaspokojenie, a może w końcu i całkiem je utracić. Kto ma interesa tego rodzaju, ten tylko pojmie całą ważność i dobroczynne skutki niniejszego urządzenia, usuwającego prawie nieprzezwyciężone trudności, które dotąd tamowały ukończenie rachunków.)

Ukazy Rządzącego Senatu 1 Departamentu. 1) 2 *b. m.* O zobowiązaniu lekarzy rządowych, a w ich nieobecności, wolnopraktykujących, do stawienia się na wezwanie policyi, dla dania pomocy ludziom karanym cieleśnie, z wyroku sądowego—2) 9 *b. m.* O wydawaniu pensyj urzędnikom, zastępującym docześnie innych. W takim razie otrzymują oni pensye nie za obie posady, lecz większą ze dwoch. — 3) *tegoż dnia.* Na fabryki i rękodzielnie wszelkiego rodzaju właścicieli prywatnych rościągnione zostaje prawo § 718 Ustawy Górniczéj, to jest iż lekarz wolny, przyjęty przez właściciela do zakładu zwłaszcza znaczniejszego, ma się liczyć w służbie rządowéj. Właściciel, który zechce zapewnić swemu lekarzowi takowy przywilej, powinien prosić o to przez Ministerstwo Skarbu, które, wziąwszy na uwagę miejscowe okoliczności i liczbę ludzi w zakładzie pracujących, porozumie się w tym względzie z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych, a to ostatnie przedstawi Komitetowi PP. Ministrów. — 4) 11 *b. m.* O wytrąceniu s summy umówionéj za oddanie do wojska najętych Finlandczyków, po 10 rubli ass. na rzecz Finlandzkiej expedycyi pasportów.—5) *tegoż dnia.* O usunieniu od służby i nieprzyjmowaniu nadal do żadnéj innej Audytora 13 klassy *Alferowa.* — 6) *tegoż dnia.* Z ogłoszeniem następnego zdania Rady Państwa, zatwierdzonego przez N. PANA 3 Maja b. r. «Ustanawia się za «ogólne prawidło, iż osoby Rzymsko-Katolickiego ducho«wieństwa, przy mianowaniu ich przełożonemi kościołów «lub klasztorów, tudzież Członkami Konsystorzów lub De«putatami duchownemi do zasiadania w sądownictwach «świeckich, powinny wykonać przysięgę na wierność urzę«dowania.»—7) 14 *b. m.* (s 1 Dep.) O pięcioletnim przywileju danym mechanikowi *Schoedel* na wydoskonaloną przez niego camera-obscura.— 8 *tegoż dnia.* (s tegoż Dep.) Iż sztrafy wybierane w sprawach o przemycanie trunków, mają być odsyłane do kass powiatowych (казначейств) skąd będą wydawane komu należą.— 9) 16 *b. m.* (z 2

odd. 5 Dep.) S powodu wydarzonej w Kurskiej gubernii sprawy Kryminalnej, zastrzega się powszechnie, iżby sądy niższe ziemskie niedawały nikomu biletów czyli paszportów na pobyt w obcych gubernijach i miastach, gdyż, podług prawa, takowe pasporty powinny być drukowane i wydawane: niebędącym w służbie szlachcie i mającym rangi, przez Rządy Gubernijalne; kupcom i mieszczanom, przez Magistraty, Rady i Ratusze; włościanom zaś, przez kassyera powiatowego. *(G. S.)*

— Stosownie do Ukazu J. C. M. z d. 21 Grud. 1830 nałożony zostaje areszt na 25 dusz w powiecie Bychowskim, Mohylewskiej gub. należących de Jana syna Symona *Norwida*, s powodu znajdowania się jego w Królestwie Polskiém, w czasie powstania. *(Spis. ar.)*

— Do Petersburga przybyli: 14 b. m., s Moskwy, tameczny gub. Marszałek Jen.-major hr. *Gudowicz*;—15*go*, z Rygi, okręgu straży wewn. Jenerał-major *Heiderstein*; z Gdowa, dowodcza 6*ej* bryg. pieszej gwardyi Jenerał-major *Jesakow*; s Czernihowa, Inspektor poczt 1*go* okręgu R. R. St. *Mielnikow*; z Babinowicz, tameczny pocztmistrz Radca Hon. *Szostakow*. Wyjechali: 15*go* do Tiuterlak, Ober-Szambellan hr. *Litta*;—18*go*, do Lubeki, na statku parowym Mikołaj I Rz. R. St. *Żukowski*, Szambelan *Turgieniew*, i Kapitan służby Stanów Zjednoczonych Amer. północnej *Ramsay*. *(G. P.)*

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 15 *Czerwca*. W izbie deputowanych 13 b. m. P. Lamb złożył prośbę mieszkańców Dugartonu we względzie bilu o reformie w Irlandyi, w której żalą się na to, iż nowy bil zmniejszyłby liczbę wyborców od 860 do 200 osób. Następnie, P. O'Connel wniosł projekt poprawy, mającej na celu rościągnienie w Irlandyi prawa do wyborów na wszystkich dzierżawców płacących podatku 40 szyll., twierdząc, iż odrzucenie jego byłoby dowodem nietylko zupełnej obojętności o dobro Irlandyi, ale nieprzyjacielskich nawet zamachów na sprawiedliwe dopominanie się mieszkańców tego kraju. Po krótkich jednak rosprawach, poprawę takową odrzucono większością 122 przeciw 73 głosom. Odrzucono też większością 147 przeciw 97 poprawę P. Heron, który żądał ażeby uniwersytet Dubliński pozostał przy dawném prawie wysyłania jednego tylko reprezentanta. — 14*go*, P. Bulwer złożył izbie projekta kilku postanowień mających na celu zniesienie podatków ciążących na oświatę narodu i wstrzymujących jej postępy. Szczególniej dowodził w teraźniejszych okolicznościach potrzeby zniesienia podatku stęplowego od pism czasowych i zniesienia lub umiarkowania podatku od ogłoszeń prywatnych. Dla pokrycia zaś ubytków, któreby s tego powodu ponieść mógł skarb publiczny, radził ustanowić komitet dla ułożenia przepisów mających na celu zmniejszenie opłaty pocztowej od gazet i innych płodów literackich, coby mocno zwiększyło ich krążenie przez pocztę.—Wniosek takowy stał się powodem żywych rospraw, po których wszakże odrzucono go większością 68 głosów przeciw 52.—15*go*, izba zajmowała się szczególniej bilem o reformie w Szkocyi, i przyjęła kolejno wszystkie artykuły do 48.

— P. O'Connel, wydał właśnie ciąg listów w których wykłada wady bilu o reformie w Irlandyi, będącego teraz przedmiotem narad parlamentowych, i usiłuje dowieść, iż bil takowy przyczyniłby się raczej do pogorszenia niż do polepszenia politycznego stanu Irlandyi.

— Statek parowy *Firebrand*, który przybył właśnie do Falmouth z morza środziemnego, przypłynął 8 t. m. przed Lizboną do okrętu *Asia*, na którym chciano się wywiedzieć czyli statek parowy niespotkał jakiego okrętu Don Pedra na drodze pomiędzy wyspą S. Michała a Lizboną; skąd wnosić należy, iż Don Pedro nie musiał jeszcze wylądować na brzegi Portugalii.

— Podług najnowszych wiadomości z Madery, blokada tej wyspy została zdjętą, i użyte do tego okręty wróciły 29 Maja do Tercery, przywiozłszy tamże wojska i zbiegów cudzoziemskich s Porto Santo. Sądzą powszechnie, iż Don Pedro jął się tego środka w celu zjednoczenia wszystkich sił swoich na wyprawę przeciw samej Portugalii.

— Piszą z Lizbony pod d. 2 b. m. iż Konsul angielski P. Hoppner, oznajmił był w dniu poprzedzającym ziomkom swoim, iż na żądanie rządu portugalskiego, okręty wojenne angielskie wyjdą s Tagu i staną u skały Lizbońskiej, gdzie, połączywszy się jeszcze z innemi okrętami, zachowywać będą najściślejszą neutralność; i tylko w razie, jeśliby wojska hiszpańskie weszły do Portugalii, poczną czynnie działać w imieniu Don Pedra.

— Gazeta *Canton Register* donosi, iż oznajmiono nakoniec urzędowie w Chinach o urodzeniu dwóch synow Cesarza, którym z woli jego nadano imiona *Ju-Cu* i *Juncun*. Wiadomości o ostatniej powodzi w Nanking, nader są zasmucające. Wszystkie wsi około miasta leżące zostały spustoszone, mieszkańcy zaś, którzy potrafili ocalić owe życie, znajdują się w największej nędzy.

Paryż 14 *Czerwca*. Król Jmć, s Królową, xżną Adelaidą, xiążętami i xiężniczkami, jeździli 13 b. m. do Wersalu na przegląd gwardyi narodowej i wojsk linijowych zgromadzonych w tém mieście, skąd wrócili tegoż dnia wieczorem.

— Dowódzca 1*ej* dywizyi linijowej Jen.-porucz. Pajol wydał 12 b. m. postanowienie następujące:

Art. 1) Od dnia ogłoszenia niniejszego postanowienia, wszystkie pozwolenia, wydane cudzoziemcom i emigrantom politycznym na bawienie w stolicy, zostają cofnione.

2) Z liczby takowych emigrantów i cudzoziemców, ci, którzy, przez P. Ministra spraw wewnętrznych lub przezemnie, uznani zostaną za mogących nadal w Paryżu pozostać, winni będą opatrzyć się w nowe pozwolenia, od władz sobie właściwych, i, na ten koniec, złożyć mają w prefekturze policyi potrzebne usprawiedliwienia.

3) Ci, z liczby emigrantów i cudzoziemców, którzy do 15 b. m. nieotrzymają nowego pozwolenia na pobyt w stolicy, winni będą postarać się niezwłocznie o pasporta na wyjazd, z oznaczoną w nich wyraźnie drogą, dla udania się do miejsc wyznaczonych ich współziomkom lub zagranicę. W razie nieposłuszeństwa, wyprowadzeni zostaną za granicę Francyi przez żandarmów, stosownie do prawa 21 Kwietnia b. r., bez względu na przywilcje, zastrzeżone innemi prawami dla cudzoziemców.

— Z Dep. Loire inférieure, w którym połączyły się były ostatki szuanów, dochodzą wiadomości coraz bardziej zaspakajające. Stan oblężenia przeraził wszystkich naczelników rokoszan. P. Kersabiec został schwytany i przypro-

wadzony do Nantes w d. 8 b. m.—P. de la Rochemace, niemogąc wyprosić kapitulacyi, a niechcąc zdać się na łaskę, zamknął się z 800 szuanami w Ligné. — Bitwa, zaszła pod Viellevigne, rozstrzygła los powstańców tej okolicy. Wielu wodzów padło na miejscu, w ich zaś liczbie znajdować się ma i pierwszy koniuszy xżny Berry. Na tém też właśnie miejscu xiężna pożegnała się ze swojemi wodzami, i Charrette rospuścił ostatki swoich stronników, z zamiarem udania się do Anglii.

— Piszą z Bourbon-Vendée, iż 7 b. m. miała miejsce utarczka w starym zamku Peussière, pomiędzy dwoma kompanijami 29 linijowego pułku, a oddziałem 200 szuanów, którzy się byli w nim zamnęli. Po żwawej bitwie, w której wojsko królewskie utraciło 5 zabitych, zamek zapalono, i wszyscy szuani wyjąwszy małą nader liczbę która zdołała ratować się ucieczką, zostali spaleni lub wyrznięci. Pomiędzy niemi znajdować się miało wielu znakomitych wodzów.

— Do 8 b. m. liczba zmarłych s cholery w tutejszej stolicy wynosiła do 13,540. W departamentach zaraza ciągle się jeszcze szerzy. W dep. l'Aisne, po 9 b. m. umarło z niej 1530 ludzi; w dep. l'Aube 834, w dep. de la Marne 1533; de la Meuse 1,001; du Nord 1029; de l,Oise 1,720; w depart. de Seine et Marne na 10,326 chorych, umarło 2,556, de Seine-et-Oise 1826, de la Somme 1098 ludzi.

Rzym 7 Czerwca. Król Bawarski, przybywszy tu 3 b. m. odwiedził nazajutrz zaraz Ojca S. który nawzajem był u niego w d. 5 t. m. Dziś zrana Monarcha ten wyjechał na powrót do Munich. *(J. S. P.)*

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

— P. Wice-kanclerz oznajmił P. Ministrowi Skarbu, dla obwieszczenia osobom prowadzącym handel z Egyptem, że Cesarz Jmć s powodu powstania tamecznego Paszy, roskazał odwołać pełniącego obowiąski naszego jeneralnego konsula w Egypcie do czasu ukończenia zamieszań w tym kraju; tudzież że wolą jest J. C. Mości, iżby Rossyanie niedawali żadnej pomocy zbuntowanemu Paszy, ani przez podwoz żywności i broni, ani w żadnym innym sposobie. *(G. H.)*

— Ukazem Cesarskim do Rządzącego Senatu dnia 20 Maja b. r. Członek Rady Rękodzieł kupiec 1 gildyi i fabrykant *Bitepage*, mianowany został Radzcą Manufaktur (Мануфактуръ-Совѣтникъ) w nagrodę gorliwości i szczególnych prac, podjętych w przedmiocie urządzenia części praktycznej Technologicznego instytutu Petersburskiego. *(G. S.)*

Warszawa 16 Czerwca. Obwieszczenie w Królestwie Polskiem, o decyzyi względem zaciągania się z ochoty do wojska Rossyskiego, synów Sztab-Oficerow i niższych Oficerów byłego wojska Polskiego.

Jego Cesarsko-Królewska Mość Najłaskawiej roskazać raczył: zaciągających się z ochoty do wojska Rossyjskiego synów Sztabs i niższych Oficerów byłego wojska Polskiego, którzy ani w temże wojsku, ani w szeregach rokoszan nie służyli, przyjmować do służby junkrami, licząc ich najprzód jako ochotników, dopóki dowody jakie złożą o swem pochodzeniu ze stanu Szlacheckiego, rospoznane i sprawdzone nie będą, stosownie do wydanych na ten cel przepisów wymienionych w obwieszczeniu Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z daty (19 Kwietnia) 1 Maja r. b. względem translokacyi podoficerów i żołnierzy wojska Polskiego, do wojska Rossyjskiego.

Wypis s Protokółu Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego.

Z Bożej Łaski

MY, MIKOŁAJ PIERWSZY,

Cesarz Wszech Rossyi, Król Polski.

i t. d. i t. d. i t. d.

«Chcąc podać mieszkańcom naszego Królestwa Polskiego sposobność łatwiejszego zapomożenia się w bydło rogate i konie przez wojnę i zarazę wyniszczone, na wniosek Rządu Tymczasowego, wsparty przełożeniem Komissyj Rządowych Spraw Wewnętrznych i Policyi tudzież Przychodów i skarbu.

Postanowiliśmy i stanowimy:

Artykuł 1. Przepisy obowiązujące dotychczasowej taryffy celnej, co do oznaczonych nią opłat od wprowadzonego z za granicy do Królestwa Polskiego bydła rogatego i koni, zawieszają się w wykonaniu po przeciąg czasu od dnia 1 Kwietnia do dnia 1 Października 1832 roku, a w miejsce takowych pobierane będą jedynie następujące:

a) Od wołów sprowadzonych z Rossyi, od sztuki po złp. 6, z Austryi i Pruss po zł. 10.

b) Od byków skądkolwiek bądź pochodzących po zł. 4 gr. 5.

c) Od krów, jałowic i cieląt z Rossyi tudzież wolnego miasta Krakowa jak dotąd bez żadnej opłaty, z Austryi i Pruss po złp. 1.

d) Od ogierów, klacz, i zrzebiąt niepokładanych z Rossyi jak dotąd bez opłaty, z Austryi, Pruss i wolnego miasta Krakowa według dotychczasowego oznaczenia po zł. 1 gr. 15.

e) Od wałachów i zrzebiąt pokładanych z Rossyi bez opłaty, z Austryi, Pruss, wolnego miasta Krakowa po zł. 6.

Art. 2. Opłata celna od bydła prowadzonego z Rossyi na handel tranzytowy do Królestwa Polskiego, gdyby takowe według istniejących przepisów na konsumpcyą wewnętrzną tegoż Królestwa zadeklarowane zostało, tylko w wysokości artykułem poprzedzającym oznaczonej ma bydź wymaganą.

Art. 3. Bydło rogate i konie wymienione w artykule 1 niniejszego postanowienia wolno będzie przez ciąg trwania zniżonych opłat wprowadzać nie tylko przez komory pierwszego lecz i drugiego rzędu, a prócz tego Komissya Rządowa przychodów i skarbu wyznaczy jeszcze w przestrzeni kraju między Igołomią a Tomaszowem od granicy Austryjackiej dwa lub trzy punkta w miejscach dla handlu najdogodniejszych, któremiby również wchód bydła i koni do Królestwa Polskiego był ułatwiany.

Art. 4. Przy przeprowadzeniu bydła i koni wewnątrz kraju z mocy niniejszego postanowienia do Królestwa Polskiego sprowadzonych, takowe nie będą podlegać kontroli ogólnemi urządzeniami skarbowemi na szczegóły z za granicy wchodzące przepisanej.

Art. 5. Wykonanie niniejszego postanowienia Rządowi Tymczasowemu Królestwa Polskiego polecamy.

Dan w Petersburgu d. 22 Marca (3 Kwiet.) 1832 r.

(podpisano) MIKOŁAJ.

przez Cesarza i Króla Minister Sekretarz Stanu Stefan hr. *Grabowski.*

(podpis) Zgodno z oryginałem Minister Sekretarz Stanu Stefan hr. *Grabowski.*

(podpisano) Zgodno z oryginałem zastępca Radcy Sekretarza Stanu, Radca Stanu Nadzwyczajnego J. *Tymowski.*

Za zgodność Sekretarz Jeneralny Kommissyi Rządowej Przychodów i Skarbu *Miniewski.*

(Dz. Pow.)

— W Rydze 10 Czerwca ceny były następujące: czysta polska pieńka 84 r. bierkowiec, drujska kron $101\frac{1}{10}$ r.; len biały kron $121\frac{31}{40}$ r., zwyczajny $114\frac{2}{5}$ r. potażu 62 r. 75 k.; siemię lniane najlepsze 16 r. 25 k. beczka; pszenica polska 127, 128 funtowa $387\frac{9}{20}$ r. łaszt, owies 74, 75 funtowy $147\frac{3}{5}$ r.; sól terrawekska $328\frac{2}{5}$ r. łaszt, śledzie bergeńskie w bukowych beczkach 214 r., w sosnowych $206\frac{13}{20}$ r. beczka. (rubel srebrny liczą zawsze po 369 kop.) *(G. H.)*

Ulepszenie gruntów za pomocą wypalonej gliny. P. Kresling, dzierżawca w Inflantach, postrzegłszy, iż część jego pola, na której stał niegdyś dom, a zwłaszcza ta część gdzie były piece, pokrywała się najlepszą runią, wpadł na domysł: azali tej, płodności nie należy przypisać glinie od pieców pozostałej? Zaczął więc w 1827 doświadczenia, wypalał glinę, nawoził nią grunta i tak mu się powiodło, że w roku następnym postawił na ten cel piec, a w 1829 jeszcze drugi, i, wybrawszy najgorszy poletek, ulepszył go wypaloną gliną, nawożąc jej 60 wozów na półdziesięciny, i zasiał owsem i jęczmieniem. Drugi takiż poletek, zwyczajnym sposobem uprawiony, niedorównał tamtemu. P. Kresling sądzi, iż 60 wozów palonej gliny sprawi zawsze tyle skutku, co 80 zwykłego nawozu. Prócz tego nowy ten nawoz dłużej działa na posiane rośliny. Glina, mająca się opalać, powinna być niedawno wykopana. Opalona, po rozrzuceniu na polu, sama się wkrótce na proch rossypuje. Większe bryły należy rozbijać i mieszać z ziemią. *(Jahrb. d. Landwirths.)*

KURS WEXLOWY i PIENIĘŻNY.

Petersburg 17 *Czerwca.*

Na Londyn . . . . . . na	3 m.	peus.	$10\frac{7}{16}$.
— Amsterdam . . . . —	65 d.	censów	$52\frac{1}{8}$.
— — — — . . . . . —	3 m.	— —	$52\frac{1}{4}$.
— Hamburg . . . . . —	65	d. sz. bko.	$9\frac{5}{8}$.
— — — — . . . . . —	3 m.	— —	$9\frac{13}{32}$.
— Paryż . . . . —	70 d.	cent	—
— — — . . . . —	3 m.	— —	112.
Dukat nowy			10 — 70 —
Rubel złoty			3 r. 80 k.
— — srebrny			3 — 67 —

Rozmaitości.

KILKA SŁÓW O ROZUMIE I ROZUMOWANIU.

Różnimy się od zwierząt rozumem i mową.
Grammatyka na klassę 1.

Rozum jest najcelniejszym przymiotem człowieka, danym na to, aby strzegł się złego, szukał i używał dobrego, aby z nim i przezeń był szczęśliwym. Użycie więc rozumu, *rozumowanie*, (porównywanie między sobą pojęć i wyciąganie z nich gruntownych wniosków), powinnoby być rzeczą najzwyczajniejszą, nieodłączną od fizycznego bytu każdego żyjącego człowieka. Ze smutném podziwieniem wyznać atoli przychodzi, że *człowiek rozumujący*, to jest taki, którýby we wszystkich razach używał wszystkich władz swego umysłu, i, jak chce Spinosa, żył stale *ex ductu rationis*, należy do rzeczy najrzadszych w świecie.

Dla przekonania się dość jest rzucić okiem na codzienne fenomena życia ludzkiego; wszystkie wyboczenia moralne, od oburzających knowań wytrawionego zbrodnia, do modnego świstactwa utracyuszów, są istnemi błędami logicznemi, pochodzącemi nie z braku rozumu, (gdyż każdy ma go dosyć na własną potrzebę), lecz z niedoskonałego, niezupełnego, użycia władz umysłowych. Jeden bierze część za całość, inny całość za część; nikt nie korzysta s przykładów, i doświadczenia innych. Lecz mniejsza o to. Pomińmy indywidua. Uważajmy rozum ludzki w wielkich massach i wielkich skutkach. Trudno uwierzyć, a wszakże istnać to prawda, że ludzie, uchodzący w swoich czasiech za największych filozofów, za najgłębszych mędrców, albo wcale nie rozumowali, lub, rozumując, dobrowolnie, jak dzieci, bredzili. Ktoby temu nie wierzył, niech przebieży historyą jakiejkolwiek nauki, moralnéj lub fizycznéj. Ujrzy tam tysiące teoryj, któremi, w swoim czasie, całe narody się rządziły, wszystkie brzmiały uniwersytety, a które dziś studentom z infimy za pośmiewisko służą. S tego powszechnego potopu ledwie kilka się uratowało. Przyszło było do téj najsmutniejszej w naukach ostateczności, że (we Francyi, na przykład) stracono zupełnie wiarę w rozum, i uczeni ograniczyli się jedynie zbieraniem faktów, a wyrzekli całkiem pretensyi tłómaczenia ich, odkrywania wzajemnych stosunków i wiązania pomiędzy sobą, za pomocą teoryj; słowem, wyrzekli się wszelkiego rozumowania.

Zwróciwszy się od dawnych czasów do obecnych, postrzeżemy, że ogólna massa rozsądku, dziś krążącego w łańcuchu społeczeństw ludzkich, o niewiele się powiększyła; błędy tylko przybrały inne postaci i inny język. S postępem czasów nagromadziliśmy wiele łożnych pewników, wiele materyałów do doświadczenia, ale nie utworzyliśmy jescze sobie pożytecznych i obowiązujących stąd wniosków. Cywilizacya, s któréj się tak pyszniemy, zależy na zewnętrznych formach, lecz nie sięga do gruntu rzeczy i często rozmija się z rozumem. Codzień widzimy całe narody zgodnie i dobrowolnie niszczące własną szczęśliwość, wywracające porządek, a wszystko to dla pewnego wyobrażenia, wbrew przeciwnego logice, w którém najmniejszego śladu rozumowania niemasz, które od naj-

prostszego zrównania arytmetycznego upaśćby powinno. (Francya w ostatnich czterdziestu leciech, i t. p.)

S tego wszystkiego zdawałoby się, że zdrowe rozumowanie jest rzeczą, jeżeli nie zupełnie niepodobną, tedy przynajmniej jedną z natrudniejszych na świecie. Lecz takie mniemanie jest widocznie błędne, szkodliwe i krzywdzące naturę ludzką. Owszem, nic nie ma naturalniejszego dla człowieka nad użycie rozumu, (tak jak użycie wszelkiéj innéj władzy umysłowéj lub cielesnéj: uwagi, pamięci, rąk i nóg); i razem nic nadto pewniejszego, iż rozumując ze ścisłością i sumiennie niechybnie dochodzi się do prawdy, a zatém, że ktokolwiek, kiedykolwiek, zbłądził, zbłądził dobrowolnie. Idzie tylko o to: aby, poszedłszy dobrą drogą, zatrzymać się na kresie właściwym, niebrać nad siły, nie kasać się na to, czego człowiekowi posiąść nie dano. (Kto używa nóg do chodzenia po ziemi, używa ich właściwie—lecz kto zechce niemi latać, pewnie kark skręci.) Z resztą, linija demarkacyjna, odgraniczająca prawdziwą krainę rozumu od krainy marzeń, urojeń i błędów, bardzo wybitna; cecha (criterium) gruntownego rozumowania, widzialna. Skądże więc te tysiączne błędy u najzawołańszych mędrców i u całych narodów? Oto stąd, że ci mniemani mędrcy nigdy nie mają zwyczaju rozumować, w prostocie ducha, dla tego, aby prawdę znaleźli, lecz siłą się dowieść jakiegoś własnego, z góry, przed wszelkiém rozumowaniem, w głowie ich wylęgłego założenia, a potém już do tych sztucznych celów pasmo swoich syllogizmów nakręcają, umyślnie się zwodzą, z rzeczy dowiedzionych przeskakują do niedowiedzionych, a s tych daléj sobie szczęśliwie ruszają i niedziw że Bóg wié dokąd zachodzą. Takiémi to szalbierskiemi wykrętami Ptolomeusz dowiódł swego systematu planetarnego; tak-to postokroć już skwadrowano obwód koła; tak głębocy filozofowie XVIII wieku dowiedli jak dwa a dwa cztery, że niemasz Boga; tak nakoniec nowsi publicyści potrafili ludziom wmówić kilka wyobrażeń, niezgodnych ze zdrowym rozsądkiem i przeciwnych naturze człowieka. Inni z głową przesądami i uprzedzeniami nabitą, choć szczerze zabierają się do szukania prawdy, lecz s fałszywego stanowiska w drogę się puszczając, również, acz s przeciwnéj strony, do błędu przychodzą. Im daléj w las, tym więcéj drew. Jak dwie krzyżujące się linije im dłużej przeciągnięte, tym końce ich daléj będą od siebie: tak, im daléj fałszywe rozumowanie poprowadzisz, tym grubszy fałsz ci wypadnie.

Jeżeli fałsz ten udzieli się massom, wtenczas niszcząca jego siła, przemnożona przez sta tysięcy lub miliony, sprowadza najokrutniejsze wstrząśnienia, grożące rosprzężeniem społeczności.

A prawda ma to do siebie, że nigdy nie daje się wziąść jednym razem, *d'assaut;* chcąc ją znaleść, trzeba rozumować s czystém sercem i w pokorze ducha, bez przesądów i miłości własnej; bez namiętności; trzeba zbliżać się do niéj stopniami, krok za krokiem, niewprzód stawiąc drugi, aż się pierwszy dobrze umocuje; wybierając sobie *point de départ*; nie gardzić prawdami pospolitemi, dawno już i dobrze wiadomemi, owszem, jak w matematyce, koniecznie od nich zaczynać, postępując zawsze od rzeczy wiadomych do niewiadomych, nigdy na odwrot; strzedz się najpilniéj, aby do łańcucha rozumowania nie wkradło się ani jedno, nawet słabo dowiedzione, ogniwo, gdyż wtenczas za nic ręczyć nie można. Kurs geometryi, Euklidesa naprzykład może służyć za wzór dobrego rozumowania we wszystkich przedmiotach. Geometra nigdy nie przejdzie do następnego założenia, dopóki poprzedniczego najjaśniéj nie dowiedzie. Tak, cierpliwie, szczeblując od prawd dziecinnych, na pozór, do coraz wyższych i zawilszych, dochodzi nakoniec do uderzających swą wielkością wypadków. Niepodobna jest zgłębić tajemnic rachunku różniczkowego i całkowego, ani wyrachować biegu i miąższości planet, nie dowiodłszy wprzód że dwa trojkąty, których jeden kąt i dwa boki są równe, przystaną do siebie. W dociekaniu prawd moralnych dość jest pominąć jedno, podobnie błahe na pozór, założenie, aby nie trafić do żadnego celu, zapaść w najgrubsze i najszkodliwsze błędy.

Rozumując ściśle i zdrowo, człowiek niechybnie dochodzi do prawdy, i, jeżeli nie zawsze na wielkie wpadnie odkrycie, przynajmniej zawsze spostrzeże kres rozumu ludzkiego, za który już nie przejdzie, i tak ustrzeże się błędów. Słup ten graniczny, to *non plus ultra* moralne, widzialne tylko jest w krainie prawdy. Niedziw że zarozumiali mędrkowie tak daleko w błędach zabrnęli, kiedy żaden z nich w niéj nie był, a kraina fałszu, obokległa, stoi dla wszystkich otworem i żadnych granic niema.

Nie każdy przedmiot moralny równie głęboko daje się zgruntować: jeden mniej, drugi więcej. Wiele wszakże jest takich, w które rozumowanie ludzkie bardzo daleko zajść może; a wtenczas otrzymują się wypadki niespodziane, zadziwiające swą nowością, ogólnością i obszerném zastosowaniem. Tak mało dotąd rozumowano, że dla myślącej, miernej nawet głowy, dziś jeszcze pozostaje obszerne pole do odkryć moralnych wszelkiego rodzaju. Lecz, z drugiej strony, ludzie tak mało są oswojeni z dobrém rozumowaniem, iż wypadki jego, zwłaszcza nieco głębszego, przez swą nowość, dziko się wydają. Przypatrują się im przez chwilę z ziejącą gębą, z bydlęcą głupotą, a potém wolą wzgardzić niemi, niż zadać sobie niezwykłą pracę zrozumienia i sprawdzenia czegokolwiek własną głową. (Dzieci uczą się s płaczem, bo muszą: dorodni ludzie, mogąc się nie uczyć, gardzą i nauką i nauczycielami) Człowiek myślący i opowiadający ludziom prawdy moralne, przez się postrzeżone, nazywa się *oryginał*, *pedant*, i t. p. Z razu z niego się śmieją, potém zaczynają go się lękać, obchodzić z daleka, niedowierzać mu. Wszystko to kończy się na jawném prześladowaniu. To niejednego odstręcza od szukania i roskrzewiania prawdy. Jakkolwiek bądź trzeba się spodziewać, że to przeminie— rodzaj ludzki dąży niechybnie do doskonałości, lubo, jak gdzieindziej powiedziałem, bardzo powolnie. Jak dziś przestano już pławić czarownice, tak, za lat dwieście lub trzysta, przestaną wytrzeszczać oczy na każdą nową myśl, na każde moralne odkrycie; nakoniec, kiedyś, przyjdzie czas, że ludzie *różnić się będą od zwierząt rozumem*, jak powiada autor grammatyki na klassę pierwszą.

(Pam. r.)

Печатать позволяется. С. Петербургъ. 20-го Іюня, 1832. *Ценсоръ О. Сенковскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.